



Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele

„Nasz” Nierząd Odnosi Sukces W Walce Z Narodem

Poborcy w niebieskich mundurach, wysłani przez nierząd na ulice, odnoszą ogromny sukces w walce z pandemią koronawirusa. Wprawdzie media nie podały z którą jego odmianą ale globalnie liczy się kasa i tu wynik jest imponujący ale nie zadawalający. Otóż ci wspaniali i odważni, przedkładający dobro „ogółu” nad swoje własne, a nawet więcej bo swojej rodziny, zdrowie, ukarali, 55 tysięcy, tych „nieodpowiedzialnych, ale z kasą, bezczelnych, bez masечek, ignorantów. I tu zaczyna się sukces niebieskich, otóż w-cie i premier z całym nierządem zgarnęli już 27 500 000,00 złotych. Piszemy „już”, bo jeszcze jest podobno kilka tysięcy wniosków o ukaranie w wysokich, „bo przynajmniej kilkupiętrowych” sądach. Nie mając dokładnych danych o ilości wniosków, możemy przyjąć, że jest ich przynajmniej dwa tysiące! Kilka, to może być jeszcze więcej, ale jeżeli nawet nie jest więcej to mnożąc 2 tys. przez, przynajmniej 5 tys. bo to jest najniższa kara sądowa, to wchodzi im jeszcze 10 000 000,00 złotych. To razem mają już 37,5 miliona złotych. No i teraz już Wiecie dla czego to bankster jest premierem a nie jaśnie prezes? On, po prostu, wie jak z niczego robi się pieniądze!!!

Po burzy mózgów, wymyśliłmy, jak z tych 10 mln. Zrobić, np. 60 mln. To dodatkowe 50 melonów!

Jest to bardzo proste rozwiązanie ale dla tego mogą na to nie wpaść, bo za proste, a oni nie są stworzeni do prostoty. Ale, dość sarkazmu, wystarczy do prowadzenia tych spraw oddelegować o przepraszamy, „wylosować” jak to jest w najnowszych przepisach, bardzo doświadczonych, prężnych, nie bojących się o swoją karierę zawodową, niezawistych 30 letnich, nie stażem, przedstawicieli wymiaru „sprawiedliwości” (w Polsce nie ma kary śmierci, więc takiego wyroku, nawet przy największej gorliwości i swoim doświadczeniu życiowym, nie wydadzą), a nawet jeżeli?, to się zrobi odwołanie, po nim kasację i winny głowy nie straci, bo toby była strata, kto by płacił? Ale za to ile dodatkowo zgarnie się opłat sądowych?, będzie na premie dla przepracowanych, „wysokich”, władców prawa. 50 baniek dodatkowo, to jest się poco schylić. Nie wiemy, czy nie popełniamy błędu, wiedząc, że nas czytają? Może nie, może nam coś odpalą za pomysł? Niestety nie mamy na to przyznanego patentu. Nawet gdybyśmy o niego teraz wystąpili to kolejne urzędasy procedowałyby wnioskiem przez 10 lat i poza opłatami nic by to nie dało! Ale oni mają dobre serca, mówią i pokazują nam to na co dzień, jak nam wchodzą na rękę, nie przejmując się, że nas boli to pewnie się podzielią. Przykład jednej z wysoko postawionych sędzin z Krakowa na to wskazuje, nie podzieliła się i teraz ma kłopoty, to samo jeden ze znanych mecenasów. Oj ależ ja jestem niemądry, całkiem pomyliłem sytuację, przecież to my za pomysł powinniśmy im zapłacić, a nie oni nam. W tym kraju, właściwy, odbiorca jest tylko jeden, nierząd pełen sukcesów!

Za Sowieckiej Komuny Funkcjonowało Hasło „Budujemy 1 000 Szkół Na Tysiąc Lecie”

O ile pamiętam, wywiązali się z tej obietnicy, pewnie gdyby nie to, do dziś nie było by tam tych 1 000 szkół. Bo niby po co? Współczesna komuna wymyśliła skromniejsze hasło i na razie funkcjonuje tylko ono i powstają niezwykle kosztowne koncepcje i wstępne opracowania, a urzędasy mnożą tylko przepisy. Mówimy tu o mających powstać w całej Polsce 100 obwodnic, przez najbliższe 100 lat jak będą powstawać w tym tempie, miast i miasteczek. Ostatnio przyglądaliśmy się jednej z takich inwestycji GDDKiA. Nie będziemy tu wymienić nazwy miejscowości bo wszędzie dzieje się tak samo. Urzędnicy tej jakże znacznej i poważnej instytucji państwowej, poza wyłanianiem i podpisywaniem, chyba niczego więcej nie potrafią robić, nie mówiąc już o myśleniu. Zwróćcie uwagę jak poważne i wymyślne są różne nazwy niezwykle potrzebnych do wykonania zasadniczej budowy, projektów i uzgodnień oraz na koszty z tym związane.

Jak dowiedzieliśmy się kilka dni temu, urzędnicy, „fachowcy”, z GDDKiA podpisali umowę na: „**Opracowanie Dokumentacji Projektowej wraz z uzyskaniem Decyzji Środowiskowej, dla budowy obwodnicy**”. Prawda, że brzmi poważnie? A teraz trzymajcie się, cała ta dokumentacja, poza urzędami z różnych instytucji, nie jest nikomu potrzebna do wykonania tej obwodnicy a koszt jej wykonania to: **Dwa miliony dziewięćset trzydzieści siedem tysięcy dwieście czterdzieści złotych !!!** Prawie 3 bańki na urzędnicze wypociny. Na wykonanie tych bzdur wykonawca ich ma trzy i pół roku !!! To bańka na rok ! Można żyć. Ale obwodnicy dalej nie ma i nie będzie przez następne 3,5 roku. Na tym nie koniec, jak to wszystko uda się zrobić bez zwyczajowego poślizgu, to Ci wspaniali urzędnicy będą mieli: „**Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe**” oraz **Koncepcję Programową**” potem już tylko „**Decyzja o Uwarunkowaniach Środowiskowych**” też wydają kolejni urzędnicy. A potem to już z góry, jak te poważnie brzmiące dokumenty znajdują się w rękach tych pierwszych urzędników z GDDKiA, ogłoszą oni kolejny przetarg na firmę która wykona : „**Ostateczny Projekt Budowlany i Uzyska dla niej Pozwolenie Na Budowę**”, czyli a pięć od nowa, czas i następna kasa leci, już nie podali jej wysokości bo nie wiedzą! Jak chodzi o czas to może potrwać kolejne dwa lata. A drogi dalej jak niebyło tak nie ma. Ale jakie za to mamy poważnie brzmiące i mądre dokumenty !! Jak już to wszystko będą mieli w GDDKiA, to Ci wspaniali i kompetentni urzędnicy znowu ogłoszą przetarg i „**wyłonią**” a jakże, następną firmę która wykona już właściwą robotę i zbuduje w następne, co najmniej, dwa lata i jeszcze nie wiadomo za ile, obwodnicę gigantycznej długości bo aż **5 kilometrów !!!** Tak, tak o takiej „gigantycznej” inwestycji tu piszemy. Pytanie pozostaje bez odpowiedzi, czy za osiem lat będą jeszcze na to pieniądze???? Śmiem twierdzić, że nie. Setki tysięcy projektów i wstępnych, kosztownych, uzgodnień ląduje najpierw w szufladach urzędów a na koniec tam gdzie jest ich miejsce, w **śmietniku!!!** Ale ile po drodze było niechcianych suwenirów. To tylko wiedzą zaangażowani w „pracę”. TV pokazuje jak „ministery” (on minister, ona ministra, to chyba ministery) wbijają na budowie pierwszą i ostatnią łopatę. A obwodnicy jak nie było tak nie ma.

Tak się buduje obwodnice w naszym bogatym kraju. Czy te wszystkie, wątpliwe i nikomu nie potrzebne, dokumenty nie powinny przygotowywać urzędasy z GDDKiA w ramach wykonywanej swojej etatowej i dobrze płatnej pracy??? Pytanie oczywiście retoryczne.

Czy Tęczowe Bojówki Pojadą Z Odsieczą Do Paryża?

Tragedia w Paryżu, zginął niewinny człowiek, nauczyciel. Świadomie lub nie, naraził się wyznawcą innego wyznania niż katolicyzm. I miał pecha. Nie było przy nim, tęczowych obrońców wszelkiej wolności którym za poniewieranie i bezczeszczenie symboli nie tylko religijnych ale nawet historycznych, nie spadł nawet włos z głowy. Może niech tęczowe bojówki tej „wspaniałej organizacji” I.g.b.t. pojadą do tego cywilizowanego, wolnego i tolerancyjnego kraju i zamykną swój sprzeciw przeciwko, jednak, nietolerancji tych „cywilizowanych” wyznawców. Niech pomalują stosowny portret w kolory tęczy i pójdą na oczywiście pokojowy protest ! Inni niech kleją nekrologi, z podobizną albo karykaturą też w kolorze tęczy, na ulicach, tak jak to robią u nas w kraju. Tam na pewno zostaną wysłuchani, zrozumiani i zaakceptowani, przez cywilizowanych wyznawców tamtej wiary. To nie to co u nas, Ciemnota średniowiecza i nietolerancja. Tam przecież zostaną przyjęci z otwartymi ramionami i wreszcie będą mogli z genitaliami na widoku, pokojowo demonstrować. Tylko o co będą tam protestować jak tam wszystko wolno i nikt nikomu niczego nie broni ? Jest pewne, że o genitalia na wierzchu, nie będą się musieli obawiać, wiadomo tolerancja, ale czy o swoje głowy? Nie jestem pewny, ale przecież powinni zaprotestować, w końcu niewinny nauczyciel dosłownie stracił głowę, a przez to życie. No ale pewnie nie pojadą protestować bo biedny nauczyciel nie należał do tej „wspaniałej elity społecznej” a co gorsze może był jednym z nielicznych już katolików? To nie warto ! No i sam sobie jest winien. Gdyby się zdeklarował wcześniej ze swoją przynależnością to na pewno by pojechali i odważnie protestowali.

„Rolnicy Z Godnością Przyjęli Podziękowania Jaśnie Prezesa Za Oddane Głosy W Wyborach”

Rolnicy zagłosowali, a jaśnie prezes, ze swoimi marionetkami, wygrał wybory. Z tej wdzięczności dla mieszkańców wsi i miast, a zwłaszcza wsi, jaśnie prezes przygotował, ze swoim młodym, niezwykle mądrym i wrażliwym na krzywdę zwierząt, zapleczem, ustawę i jak zwykle w nocnych obradach „zmęczony sejm” przyjął i przepchnął ją do „senatu”.

Teraz rolnicy w swoim zadowoleniu pojechali do Warszawy aby wyrazić swoją wdzięczność dla jedynie słusznej linii wyrażonej w ustawie przez zbawiciela narodu jaśnie prezesa i v-ce premiera w jednej osobie. Nie wiemy tylko dla czego wszystkie masmedia nazwały to protestem ? Ale tak już wygląda ta walka polityczna. Co by się nie działo to wszystko jest na nie. A Rolnicy pojechali pod sejm swoimi nowiutkimi traktorami, nie dla protestu, tylko pochwalić się swoim dobytkiem i dobrobytem, który tylko jemu zawdzięczają !

Teraz muszą się spisać, to obowiązek, a prezes i jego urzędasy będą już wiedzieli co kto ma i co można komu zabrać w imię walki o równość klasową !

Koni, na wsi, jak na lekarstwo, w pole nie pójda robić. Są jeszcze, głównie w stadninach, ale też się je zabierze. Przecież chowane są wprawdzie nie w klatkach ale w zagrodach, a to przecież też klatka tylko większa i na dodatek związane na postronku a to prawie łańcuch. To nie ludzkie! Jedni jedli wykwinęte ośmiorniczki, obecni pałaszują bardziej swojsko. Uwolnione koniki przydadzą się na wykwinętego Tatara, kabanosa, na zagrychę i na karmę dla kotków jaśnie prezesa i i psików tych wrażliwych na zwierzęcą niedolę. Reszta pospółstwa będzie sobie mogła kupić mięsko, jak coś zostanie. Trzy lata do następnych wyborów to Ludkowie zapomną co zła o marionetki przegłosują jakąś następną dobroczynną ustawę i będzie dobrze. Wyborcy pójda jak na Białorusi i zagłosują. No może nie będzie to 80% poparcia jak tam, ale będzie takie, że wystarczy. A prezes i jego zgraja będą nas okradać, następne cztery lata. Za duże poparcie nie może być bo znowu by mówili w tych okropnych masmediach, że wybory sfałszowane. A tak to nie tylko rolnicy ale i miastowi znowu będą mogli wyrazić swoją wdzięczność „zbawicielowi”. Jak na poniższym mem-ie.



**Polska jest jeszcze własnością Narodu czy już nie ?
Czy może jest to już Rzeczpospolita Urzędnicza ?
Część II**

„ Polscy Seniorzy Szturmem Opanowują, Cyfrowy, Urzędniczy Świat Belkotu”

Jak sprawdziliśmy u źródła, z przeprowadzonych badań wynika, że „aż” co trzeci Polak po sześćdziesiątce „umie” poruszać się po Internecie. Wprawdzie na piechotę bo z innych badań wynika, że co drugi, taki, Polak w wieku o którym piszemy, nie posiada komputera, czyżby nowy cud nad Wisłą? Otóż nie, jest to tylko wynik rzetelności badań robionych na zlecenie jakiś urzędów i kolejny sposób na zagospodarowanie naszych pieniędzy. Największą aktywnością gospodarczą, popieraną przez „naszych” urzędasów są wszelakiego rodzaju badania i szkolenia. Tworzenie fundacji zajmujących się szkoleniami itd. Rząd, Wojewodowie i wszystkie inne urzędy, ochoczo przydzielają środki na podniesienie naszych (pospółstwa) umiejętności poruszania się w tym zmieniającym się świecie rzeczywistym na wirtualny.

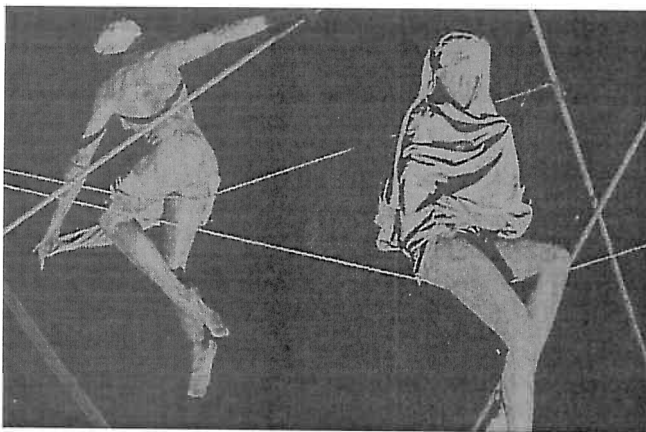
Urzednicy wymyślają nowe przepisy, rozporządzenia, nikomu nie potrzebne ale służące pokazaniu potrzeby istnienia ich etatów które zajmują i ich ciężkiej pracy za którą sami się sowiec wynagradzają. Powinno się postawić pytanie: gdzie jest i co robi GUS i jego urzednicy? Czy już nikomu się nie chce pracować na zajmowanych etatach ? Czy urzędy i ich urzednicy potrafia już tylko zlecać i wyłaniać w konkursach ? To jakie są ich kompetencje, za co im płacimy? Postaraliśmy się dotrzeć do takich kursantów 60+ i dowiedzieć się czego nauczyli się na tych kursach i co im z nich zostało ? Najczęstsza odpowiedź jaką usłyszeliśmy to: było fajnie i czas szybko minął. A co z tego szkolenia tzw. „wynieśli” ? Owszem poznali nowe nazwy z którymi się wcześniej nie spotkali, programy itd. Niestety, jak wyciągnęliśmy laptopa,

tylko jedna z tych kilkunastu pytaných osób potrafiła go uruchomić, może na szkoleniach były inne modele a może tak jak do niedawna w szkołach bywało, był tylko jeden komputer na grupę i szkolenie było na „sucho”, bo większość się tylko przyglądała. Jak mówili nasi „kursanci”, kurs był „darmowy” to co można wymagać. Darmowy mógł być ale na pewno nie bezpłatny. To z redystrybucji naszych podatków jakiś urząd to sfinansował i będzie mógł jako pozycję wydatek, umieścić w swoim sprawozdaniu które wyszło do innego urzędu i odfajkuje pozycję, tamten zrobi to samo wysyłając do jeszcze wyższego urzędu i tak się kręci. A skoro już wszyscy poruszają się po Internecie to można wymyślać kolejne przepisy z których obywatel będzie musiał się wywiązać koniecznie w wersji elektronicznej, to oczywiście dla jego dobra, żeby ułatwić mu życie, a przy okazji sobie bo nikt nie będzie im przeszkadzał w konsumowaniu kawki i ciasteczka. A jak petent nie potrafi wywiązać się z obowiązku to się go ukarze i zlikwiduje, albo niech skorzysta z płatnych usług wyspecjalizowanych w wypełnianiu, tych bzdur”, pseudo firmą.

Korzyści zawsze będą. A, że z tej pracy nic pożytecznego nie zostało wyprodukowane, to już inna inność.

Kierowcy „Zupełnie Nadzwyczajna Kasta” Do Bicia 7

A jednak „niekończąca się opowieść”. Tym razem wieści z Królewskiego Krakowa. W Krakowie od dawna istnieje problem z małą ilością mostów drogowych. Konsekwencją tego są wieczne korki samochodowe na linii północ – południe z przeprawą przez królową polskich rzek, Wisłę, która pokochała Kraków. Jak widać bez wzajemności Urzędu Miasta i jego urzędników. Za to urzednicy pokochali kładki. Jest jedna kładka pieszo rowerowa nad Wisłą a druga jest w planie. Podejrzewam że koszty kładki i mostu są porównywalne. Ale z mostu mogliby korzystać kierowcy, a z kładki nie i oto chodź! Urzednicy wymyślili sobie, że dla lepszego życia krakowian należy pozbyć się z miasta samochodów, a że im się to nie udaje to robią wszystko aby mieszkańcom żyło się jak najtrudniej. Wracając do kładki, ta która już istnieje, według urzedników, jest podobno atrakcją turystyczną miasta co najmniej na miarę Wawelu!!! Dla powiększenia jeszcze jej atrakcyjności zainstalowano nad nią wiszące rzeźby, nie będziemy tu wymieniać autora tych rzeźb, by nie robić reklamy, ani antyreklamy, sprawa gustu i wrażliwości artystycznej.



Czas tej instalacji był ograniczony i ten uzgodniony czas właśnie się skończył. Nie wiemy ile to kosztowało mieszkańców Krakowa, bo to z ich podatków urząd zapłacił za tą atrakcję dla turystów, nie dla mieszkańców, bo oni stoją w korkach i nie mają czasu podziwiać atrakcji nad atrakcją. A wątpimy, żeby te dzieła zawisły tam bez kosztowo, czytaj, było za darmo. Teraz urzednicy miejscy dogadali się z autorem tych dzieł, że kilka z nich kupią by dalej tam wisiały i robiły mu reklamę, a resztę zdemontują by artysta sobie zabrał i sprzedał innemu zainteresowanemu. To jednak nie spodobało się radnym dzielnicy Podgórze, czyli wybrańcom Narodu. Uniesieni dumą z dyndającej atrakcji, w imieniu narodu zadeklarowali, że jak miasta nie stać na takie dzieła, to oni znajdą pieniądze w budżecie dzielnicy i kupią pozostałe figury by mogły „uatrakcyjniac” atrakcję! Jak powiedzieli, tak zrobili, „wielkie brawa i szacun” naprawdę wielcy ludzie, powinni dostać jakieś ordery albo przynajmniej odznaki za poświęcenie i wykazany heroizm. I jak myślicie gdzie ci „bohatercy” radni znaleźli te ok. 300 000 zł w budżecie dzielnicy na wiszące dzieła sztuki? Tak, tak, macie rację, te pieniądze mają pochodzić z funduszu remontowego ulic dzielnicy Podgórze. W tym celu podejmą uchwałę o przesunięciu środków z jednego funduszu do drugiego. Ciekawe jakie mądre będzie uzasadnienie tej jakże karkołomnej woltżyerki. A co na to kierowcy mieszkający w dzielnicy Podgórze? A kózby się pytał frajerów, oni mają płacić za abonament postojowy mieszkańca i cieszyć się, że mu w ogóle pozwalają mieć samochód. Co nie wystarczy mu, mieć? Jeszcze chce nim jeździć? To jego zmartwienie. Kierowcy niech dalej gubią zawieszanie na dziurawych jezdniach, to ich sprawa. Pamiętajcie jak opisywaliśmy malowanie na dziurawej ulicy i rozmowę z malarzem ? Otóż chcemy was poinformować, że na opisywanej, dziurawej, wtedy i pomalowanej jezdni, nawierzchnia została wymieniona na nową, równiutką. Tylko po co wtedy było malować tą dziurawą? Teraz ta jeszcze czeka na urzędujących fachowców którzy zaplanują i wyłonią artystów którzy ją pomalują. Fajnie, nie ? A my za to płacimy!!!

Nasza prośba jest wciąż aktualna !

Kochani, jak zwykle prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu naszej gazetki. Rozsyłając ją dalej do swoich znajomych. niech oni posyłają do swoich. Tylko tak może ona trafić do szerszego grona, Narodu. Naród musi zobaczyć jak jest oszukiwany i faszzerowany lewacką propagandą!